



## "Bomby nie podłożę". Po budzącym wątpliwości zachowaniu mężczyzny iławska "Trójka" wprowadza nowe porządki

data aktualizacji: 2016.11.25



Troska o bezpieczeństwo dzieci - tym ważnym argumentem podyktowane są zmiany wprowadzone niedawno w Szkole Podstawowej nr 3 w Iławie, gdzie rodzicom nie wolno już dowolnie wędrować po obiekcie. Na mocy uzgodnionego z radą rodziców zarządzenia dyrektora tej szkoły na piętra mogą obecnie wejść jedynie rodzice najmłodszych uczniów, którzy dopiero wdrażają się w szkolną rzeczywistość i mogą jeszcze czuć się nieco zagubieni. Do wprowadzenia nowych porządków doprowadziły doniesienia o groźnych incydentach w innych szkołach, ale też budzące wątpliwości zachowanie mężczyzny, który zapytany przez dyrektora "Trójki" o to, co robił na terenie obiektu, nie chciał się przedstawić i stwierdził, że "bomby nie podłożył".

O zmianach dowiedzieliśmy się od czytelniczki, mamy uczęszczającego do "Trójki" dziecka.

- Od niedawna nie wolno nam wejść na piętra szkoły. Dziecku nie można nawet donieść kanapki - zgłosiła nam iławianka.

Skontaktowaliśmy się z dyrekcją szkoły i potwierdziliśmy, że w szkolnym regulaminie rzeczywiście miały ostatnio miejsce zmiany. W listopadzie dyrektor "Trójki" Barbara Żuchowska wydała zarządzenie, które ograniczyło prawa rodziców w zakresie swobodnego poruszania się po obiekcie. Na piętra mogą obecnie wejść jedynie opiekunowie pierwszaków, a rodzice starszych dzieci mają dostęp jedynie do szatni.

- Decyzję podjęłam po konsultacji i wspólnie z radą rodziców, która poparła zmiany. Zarządzenie

przekazałam następnie nauczycielom, by ci podczas wywiadówek poinformowali wszystkich rodziców o zmianach i ich powodach - przekazała nam Barbara Żuchowska. - Kieruje nami troska o bezpieczeństwo dzieci. Ustawa o systemie oświaty nakłada na nas taki obowiązek. Do szkoły uczęszcza około 800 uczniów, nie znamy wszystkich rodziców, a musimy wiedzieć, kto porusza się po szkole.

Dyrektor "Trójki" nie ukrywa, że zmiany w szkolnym regulaminie są podyktowane "dmuchaniem na zimno" po zdarzeniach z czerwca br., kiedy to w mieście doszło do potężnej ulewy i nie wszyscy rodzice byli zadowoleni ze sposobu, w jaki wtedy zareagowała szkoła. Nie bez znaczenia był również głośny incydent, do jakiego doszło niedawno w Lesznie, gdzie 32-letni mężczyzna na terenie szkoły dokonał rozboju na 10-letniej dziewczynce, którą pobił i okradł. Dyrekcja iławskiej "Trójki" chce się upewnić, że jej uczniowie nie są narażeni na takie sytuacje. Wreszcie, do zmian przyczynił się też mężczyzna, najprawdopodobniej po prostu rodzic, który na szkolnym korytarzu, zapytany przez dyrektora Żuchowską o to, w jakiej przyszedł sprawie, nie chciał się przedstawić.

- Mężczyzna ten stwierdził tylko, że "bomby nie podłoży". Ja się mu przedstawiłam, ale on nie chciał tego zrobić. Po tym zdarzeniu zaczęłam się zastanawiać nad tym, jak zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości. Nie znałam tego mężczyzny i nie mogłam być pewna jego intencji - dodaje dyrektor.

Kolejnym czynnikiem było głośne zachowanie niektórych rodziców wędrujących po szkolnych korytarzach w trakcie prowadzonych zajęć. Nauczyciele zgłaszali dyrekcji, że zdarzało się, że głośne, prowadzone przez telefon rozmowy zakłócały lekcje.

Szkoła zapewnia, że pozostaje elastyczna i będzie odpowiednio reagować na potrzeby rodziców i uczniów oraz na sytuacje wyjątkowe.

- Jeśli dziecko, w tym także uczeń starszej klasy, zapomni kanapki, książki, czy przyborów szkolnych, rodzic może je pozostawić u portiera lub skontaktować się z sekretariatem. Zadbamy o to, by przedmiot trafił do dziecka - mówi Barbara Żuchowska. - W pilnych sytuacjach, np. gdy uczeń źle się poczuje, powiadomiony o tym rodzic będzie oczywiście mógł wejść do szkoły.

Dodatkowo dyrekcja "Trójki" chce rozwijać sieć szkolnego monitoringu. Te plany także popiera rada rodziców.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45807-bomby-nie-podloze-po-budzacym-watpliwosci-zachowaniu-mezczyzny-ilawska-trojka-wprowadza-nowe-porzadki>